

Instytut Pamięci Narodowej - Archiwum

<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/9518,Dlaczego-usuwamy-sowieckie-pomniki-tekst-zastepcy-prezesa-IP-N-dr-Pawla-Ukielskie.html>
22.03.2026, 21:10

„Dlaczego usuwamy sowieckie pomniki” - tekst zastępcy prezesa IPN dr. Pawła Ukielskiego opublikowany na portalu rosyjskiego Radia Echo Moskwy

Dlaczego usuwamy sowieckie pomniki

17 września 2015 r. władze Pieniężna, niewielkiego miasta w północnej Polsce, zdemontowały pomnik gen. Iwana Czerniachowskiego. Wywołało to ostre reakcje ze strony władz rosyjskich. Polska ambasador została wezwana do MSZ Federacji Rosyjskiej. Oburzenie i emocjonalny ton wypowiedzi strony rosyjskiej świadczą o niezrozumieniu polskich dziejów i wrażliwości historycznej, zaś kłamstwa powielające stalinowską propagandę świadczą o podporządkowaniu historii bieżącym wydarzeniom politycznym. To zły sygnał. Warunkiem dobrych relacji sąsiedzkich jest wzajemne zrozumienie, które musi opierać się na prawdzie.

II wojna światowa wybuchła 1 września 1939 roku, kiedy Polska – jako pierwszy kraj – zbrojnie przeciwstawiła się III Rzeszy. 17 września, gdy Wojsko Polskie stawiało zacięty opór Niemcom, na Polskę napadł sojusznik Hitlera, Związek Sowiecki, zgodnie z zapisami sekretnego załącznika do paktu Ribbentrop-Mołotow, podpisanego 23 sierpnia 1939 roku. Wzięta w kleszcze przez dwa potężne totalitaryzmy Polska nie miała szans na skuteczną obronę. Jeszcze broniła się oblężona Warszawa, gdy na ulicach Brześcia doszło do wspólnej parady Wehrmachtu i Armii Czerwonej.

Mimo klęski, Polska nie skapitulowała. Rząd ewakuował się za granicę, gdzie zgodnie z konstytucją kontynuował ciągłość państwową. Na emigracji powstały Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, które następnie walczyły w krajach napadniętych przez III Rzeszę. W okupowanym kraju powstały instytucje państwa w konspiracji – administracja cywilna, szkoły, sądy, media, a także wojsko. Całość tej struktury stanowiła fenomen na skalę światową i zyskała miano Polskiego Państwa Podziemnego.

Życie w okupowanym kraju było wyjątkowo trudne. Obaj okupanci stosowali politykę eksterminacji elit, zwalczali podziemie, stosowali terror. Symbolem sowieckich rządów na polskim terytorium stały się deportacje ponad 300 tysięcy obywateli polskich, najczęściej na Syberię i do Kazachstanu, oraz długo ukrywany mord popełniony na ponad 22 tysiącach przedstawicieli polskich elit, zwany potocznie zbrodnią katyńską. Dla Polaków oczywiste było, że Związek Sowiecki jest krajem wroгим, mimo że oficjalnie nie znajdował się z Polską w stanie wojny.

W kalendarzu rocznic 22 czerwca 1941 roku dla Rosjan jest datą ważną – tego dnia zaczęła

się Wielka Wojna Ojczyźniana. Dla Polaków data ta nie ma takiego znaczenia – tegodnia, podobnie jak dzień wcześniej i dzień później, ginęli w sowieckich więzieniach. Można nawet mówić o pogorszeniu sytuacji – wielu więźniów, których Sowieci nie mogli ewakuować, zostało wymordowanych.

Wojna między dwoma okupantami stanowiła dla Polski nadzieję i szansę na zmianę sytuacji. Stalin wobec postępów wojsk niemieckich nawiązał kontakty z polskim rządem na uchodźstwie i wyraził zgodę na utworzenie polskiej armii na terenie ZSRR. Część więźniów opuściła łagry, deportowani próbowali dotrzeć do punktów zbiórki. Wielu się to nie udało.

Rok 1943 dla Rosjan oznaczał zwycięstwo pod Stalingradem i na Łuku Kurskim. Dla Polaków to rok utraty wielu nadziei – gen. Władysław Sikorski zginął w katastrofie lotniczej pod Gibraltarem, Komendant Główny Armii Krajowej, gen. Stefan Rowecki „Grot” został aresztowany przez Niemców. Ale przede wszystkim był to rok odkrycia prawdy o zbrodni katyńskiej oraz zerwania przez Stalina stosunków z rządem polskim.

Wraz z postępami sowieckiej ofensywy, polskie dowództwo zaczęło opracowywać plan operacji „Burza” – lokalnych powstań na tyłach niemieckich wojsk. Celem było oswobodzenie kraju od okupacji niemieckiej i przejęcie władzy na wyzwolonym terytorium. W 1944 roku plan ten został wprowadzony w życie – w kilkuprzypadkach z sukcesami militarnymi, gdy Armia Krajowa, współpracując z Armią Czerwoną, miała udział w zdobyciu Wilna i Lwowa. Natychmiast po ustaniu walki z Niemcami przedstawiciele ZSRR, w tym NKWD i oficerowie Armii Czerwonej dokonywali masowych aresztowań wśród żołnierzy Armii Krajowej. Gen. Iwan Czerniachowski, którego pomnik został zdemontowany, doprowadził do podstępnego aresztowania dowódcy oddziałów polskich w Wilnie, płk. Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka” i likwidacji wileńskich oddziałów AK. Krzyżanowski przeszedł przez liczne sowieckie więzienia i łagry, w tym moskiewskie Butyrki, następnie odesłano go do Polski rządzonej przez komunistyczne władze. Tutaj go aresztowano. Zmarł w więzieniu.

1 sierpnia 1944 rozpoczął się ostatni akt operacji „Burza” – w Warszawie wybuchło przeciwko Niemcom Powstanie. Naprzeciwko, po drugiej stronie rzeki stała Armia Czerwona. Mimo próśb i nacisków ze strony polskiego premiera oraz aliantów zachodnich, Stalin odmówił pomocy walczącym w Warszawie. Po dwóch miesiącach walk Powstanie upadło – jego bilans to ponad 150 tysięcy ofiar oraz całkowicie zburzona stolica Polski.

Kolejny rok przypieczętował podporządkowanie Polski Stalinowi. Nawet skrajnie niekorzystne dla Polski ustalenia konferencji jałtańskiej zostały wkrótce pogwałcone przez Związek Sowiecki. 27 marca na rozmowy do podwarszawskiego Pruszkowa zaproszono przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, w pełni legalnej struktury podporządkowanej rządowi Polski na uchodźstwie. Zaproszenie okazało się pułapką – przybyli na nie zostali uprowadzeni i osądzeni w Moskwie. Trzech z nich, w tym

wicepremier Stanisław Jankowski i ostatni Komendant Główny AK, Leopold Okulicki „Niedźwiadek” zginęli w sowieckich więzieniach. Przewodniczący parlamentu działającego w okupowanej przez Niemców Polsce, Kazimierz Pużak, przetrwał sowieckie więzienie tylko po to, by po aresztowaniu przez polskie władze komunistyczne stracić życie w więzieniu na terenie Polski.

Kapitulacja Niemiec nie przyniosła Polsce wolności. Przyniesione na sowieckich bagnach niewolenie było brutalnie zaprowadzane przez komunistów polskich pod dyktando Stalina. Ci, którzy zdecydowali się na opór, ginęli w walkach z bezpieką i obławach organizowanych przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i NKWD. Symbolem tych zbrodni została zorganizowana przez „Smiersz” Obława Augustowska, której ofiarami padło co najmniej 600 osób, których miejsce spoczynku do dziś jest znane.

W kraju opartym przez narzucony reżim toczyły się procesy pokazowe. Rotmistrz Witold Pilecki, autor raportu na temat niemieckich zbrodni w obozie koncentracyjnym Auschwitz i uczestnik Powstania Warszawskiego był nieludzko torturowany. Skazany na śmierć w pokazowym procesie, został zabity strzałem w tył głowy. Do dziś nie udało się odnaleźć miejsca jego pochówku. Podobny los stał się udziałem tysięcy polskich patriotów.

Represje objęły nie tylko działaczy podziemia. Z Górnego Śląska i Pomorza kilkadziesiąt tysięcy osób wywieziono do pracy przymusowej w Związku Sowieckim. Armia Czerwona naprzyłączonych do Polski ziemiach niemieckich demontowała całe fabryki. Wielecennych zabytków kultury i archiwów wywiezionych w 1945 do dziś nie powróciło do Polski.

W powojennej Polsce powstało niemal 500 pomników „wdzięczności” Armii Czerwonej. Mowa tylko o pomnikach symbolicznych, stojących w miejscach publicznych, nie kryjących pod sobą szczątków poległych żołnierzy. Rosły jak grzyby po deszczu, lecz to niespołeczność je stawiała – były one dziełem Armii Sowieckiej. Pod fałszywym płaszczkiem wdzięczności kryły prawdziwą symbolikę – zniewolenia Polski i uzależnienia jej od totalitarnego Związku Sowieckiego. Trudno w tej sytuacji się dziwić, że wolna Polska chce się tego balastu pozbyć.

Jednocześnie państwo polskie z pietyzmem opiekuje się cmentarzami, na których leżą polegli żołnierze Armii Czerwonej, których wielu zginęło na terytorium Polski w walce z armią niemiecką. Polacy pochylają się także nad losem setek tysięcy jeńców sowieckich, eksterminowanych przez Niemców na terytorium Polski – w ostatnich dniach wydana została przez Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia książka „Jeńcy sowieccy na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej” pod redakcją Jakuba Wojtkowiaka.

Demontaż pomników Armii Czerwonej nie jest skierowany przeciwko Rosji i Rosjanom. Polacy doskonale zdają sobie sprawę, że miliony Rosjan były ofiarami tego samego nieludzkiego totalitaryzmu. Jesteśmy przekonani, że wszystkie ofiary zasługują na pamięć i szacunek. Ten właśnie szacunek nakazuje usuwanie pomników stanowiących

pozostałość propagandy i fałszujących historię.

Rosyjskawersja tekstu:http://echo.msk.ru/blog/pavel_ukelsky/1639046-echo/